

Ks. Marian Włosiński

Katechetyczne wartości Abrahama

Patriarcha Abraham obok Adama, Noego i Mojżesza jest najważniejszą osobą w dziejach Starego Testamentu. Imię tej epokowej postaci przechowała Biblia w podwójnej formie: Abram i Abraham, które się uważa w etymologii naukowej za identyczne. Według etymologii biblijnej imię Abram oznacza: ojciec mój jest wzniosły, imię zaś Abraham: ojciec licznych.¹ Źródłem głównym do dziejów Abrahama jest relacja księgi Rdz 11,26-25,18. Pomocą są wykopaliska archeologiczne, a między innymi odkrycia z Mari.² Chronologia biblijna (por. Rdz 21,5; 25,26; 47,9; Wj 12,40) wskazuje, że działalność Abrahama przypada na koniec XX i początek XIX w. przed Chr. Po upadku w Ur rządów III dynastii (1940 r. przed Chr.) Tare, ojciec Abrahama przeniósł się do Haran. Abraham po śmierci swego ojca opuszcza wraz z żoną Sarą i bratankiem Lotem Haran (por. Rdz 12,1-5). Prawdziwość biblijnego opisu potwierdzają archeologiczne wykopaliska.³ W kontraktach babilońskich znaleziono imię Abraham oraz imiona jego krewnych. Odkopano miasta wspomniane w relacji biblijnej o Abrahamie, najstarszym z trzech patriarchów, jednej z największych postaci w historii religii.

1. Powołany, by uwierzyć

Na podstawie odkryć, przede wszystkim archeologicznych, można dokładnie odtworzyć epokę, w której dokonały się te fakty i stwierdza się, że tło wydarzeń opisanych w Biblii jest oddane niezwykle wiernie. Uwzględniając fakt, że ostateczne zredagowanie ksiąg biblijnych nastąpiło po wielu wiekach od czasu dokonania się opisywanych wydarzeń, ta wierność jest potwierdzeniem wiarygodności tradycji, która przekazywała informacje. Jest więc potwierdzeniem historyczności postaci, o których jest mowa, a które jako jednostki nie zostały potwierdzone w przekazach pozabiblijnych. Fakt ten absolutnie nie świadczy przeciw ich historyczności. Pismo Święte jest źródłem historycznym a postać Abrahama jest w nim silniej udokumentowana od wielu postaci starożytności, co do których nie wysuwa się wątpliwości. Dzieje patriarchów są historią w sensie o wiele ściślejszym niż prehistoria biblijna, nie są jednak kroniką.⁴ Poszukując określenia ich gatunku literackiego, widać pewne podobieństwo do sagi, można by powiedzieć saga rodu Abrahama. W tym jednak określeniu

¹ Por. E. Dąbrowski, *Podręczna Encyklopedia Biblijna*, Poznań 1959, s. 9-11.

² Por. W. F. Albright, *A third Revision of the Early Chronology of Western Asia* w *BASOR*, 88 (142), s. 28-33.

³ Por. H. Schneider, *Patriarchennamen in zeitgenossischen Keilschrifturkunden*, „Biblica”, 33 (1952), s. 516-519.

⁴ Por. M. Włosiński, *Jefte, modello biblico della fede*, „Vita Minorum” nr 1 (2007), s. 169-174.

tkwi nieścisłość. Saga jest gatunkiem literackim występującym w innym środowisku kulturowym i gatunkiem czasowo późniejszym od opowiadań o patriarchach. Fakty z ich życia były opowiadane w rodzinie, a potem w narodzie, który z tej rodziny powstał. Przekazywano je wiernie uwzględniając kontekst sytuacyjny. Były przekazywane nie tylko ze względu na pietyzm w stosunku do przodków, ale także dla ich wartości religijnych. Z patriarchami bowiem spotkał się Bóg. Opowiadania więc sięgały nie tylko do korzeni narodu, ale także do podstaw jego religii. Dlatego też obok troski o wierność przekazu, wyrażającą się dokładnym przekazywaniem szczegółów, spotyka się tu interpretację religijną. Opowiadania zawierają wiele szczegółów wiernie oddających historyczny wymiar zdarzeń, ale te same wydarzenia otrzymują interpretację religijną.

Biblia ukazuje najpierw Abrahama sfrustrowanego, który widzi, że jego życie nie jest wypełnione żadną treścią. Nie umiał jej znaleźć. Jest rozgoryczony, z osadem głębokiego egzystencjalnego smutku. W tej sytuacji Abraham jest figurą biblijną człowieka, który oderwany od Boga, uczynił swoje życie pustym, bez głębszej racji bytu. Jest zagubiony, nie widzi perspektyw. W tej sytuacji przychodzi do niego Bóg z inicjatywą słowa. Treścią tego słowa jest obietnica, że to, czego nikt nie mógł mu dać, czego też sam nie mógł osiągnąć, to da mu Bóg. Wiem, że pragniesz syna i stałego punktu oparcia na ziemi (Abraham był nomadą), która będzie twoją na stałe. To była dobra nowina dla Abrahama. Ale jest warunek: musisz pójść za Mną do ziemi, którą ci wskażę. Zostawić wszystkie swoje zabezpieczenia: łączność z rodziną, klanem, szczepem i pójść w nieznane, sam. Ja cię będę prowadził. Postawa Abrahama jest pokorna, nacechowana bojaźnią i czcią. Z punktu widzenia rodzaju literackiego i w świetle umysłowości ludzi Wschodu opowiadanie biblijne (por. Rdz 18,1-15) stanowi obrazowe

pouczenie o gościnności Abrahama i płynącego stąd tak dla niego, jak i najbliższych łaski i błogosławieństwa Bożego. Jest to lekcja cnoty gościnności.

2. Droga wzrastania w zawierzeniu Bogu

Do Abrahama, jednej z najpiękniejszych biblijnych postaci odwołują się trzy monoteistyczne religie: judaizm, chrześcijaństwo i islam. Nazywany jest przez wielu ojcem zawierzenia i wiary oraz ojcem wielu narodów. Jego powołanie to droga ciągłego wzrastania w zawierzeniu Bogu. Droga trudna, pełna wyrzeczeń, paradoksów, absurdów. A on tą drogą poszedł. Uwierzył wbrew swemu rozumowi, uwierzył w to, co nielogiczne i wygrał – wygrał życie. Izraelici mówili o nim jako swoim ojcu, odwołuje się do niego Nowy Testament. Dziś do niego odwołuje się wielu, by ukazać czym jest wiara, co to znaczy wierzyć. Droga wiary Abrahama zaczyna się w momencie pierwszego wezwania, które skierował do niego Bóg w nieznanym nam bliżej okolicznościach. Od tego wezwania zaczyna się pisanie biografii Abrahama na kartach Biblii. „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę” (Rdz 12,1b). Opuścić dom znaczyło pozbyć się jakiegokolwiek zabezpieczenia na przyszłość. Odciąć się od tego, co do tej pory było mu bliskie, zostawić własną ziemię i udać się w nieznane. Bóg nie powiedział jemu, jak długo iść trzeba, gdzie leży ten obiecany kraj. Jednak Abraham nie zaprotestował lecz „udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał” (Rdz 12,4). Bóg zapewnia go, że będzie obdarzał go sławą, błogosławieństwem, ziemią i potomstwem. Nie były to jednak obietnice łatwe do przyjęcia. On miał już 75 lat. Droga w nieznane, wśród obcych krain i ludów musiała raczej napętniać lękiem nie nadzieją na lepsze. Wędrującego Abrahama wciąż prześladowały jakieś doświadczenia. Im bardziej oddalał się od rodzinnego Charanu, tym bardziej niebezpieczna stawała się droga ku nowej ziemi, obiecanej w momencie wezwania, ale „on uwierzył i Pan poczytał mu to

za zasługę" (Rdz 15,6). Sara urodziła mu syna Izaaka. Wielka musiała być radość Abrahama. Warto było poświęcić lata tułaczki po bezdrożach za spełnienie tej obietnicy – miał syna. Jednak Abraham raz jeszcze przeżywa próbę (por. Rdz 22, 1-2). Miał złożyć w ofierze swego syna. Biblia nie wspomina o buncie Abrahama. Jak przy pierwszym wezwaniu, tak i teraz w milczeniu wziął syna i ruszył do kraju Moria, zbudował ołtarz. Dopiero wtedy Bóg powstrzymał jego rękę. Jedną z największych prób wiary, o jakich mówi Biblia. Abraham dotarł na sam szczyt zawierzenia. Wszystko oddał w ręce Boga. Nic nie pozostawił dla siebie. Nawet tego, co było największym jego skarbem. Dopiero te puste ręce Bóg mógł napełnić. „We wszystkim Bóg mu błogosławił” (Rdz 24, 1), a „w chwale nikt mu nie dorównał” (Syr 44, 19).⁵

Pierwszym człowiekiem, przez którego otrzymano od Boga lekcję wiary jest historia Abrahama – ojca wiary (por. Rz 4). Wiara biblijna, którą Bóg przyszedł wzbudzić w sercu człowieka, różni się zasadniczo od religii naturalnej. W religii naturalnej człowiek siebie stawia w centrum. Szuka Boga ze względu na własne plany, ich realizację. W wierze natomiast nie tylko człowiek szuka Boga, ale bardziej jeszcze Bóg szuka człowieka. W tym szukaniu Bóg znalazł kogoś, kto Mu się świetnie spisał, otworzył się na Boże plany. To był Abraham.⁶ Jego dzieje Bóg ocalił od kurzu zapomnienia, by stały się ciągle aktualnym modelem wiary. Dlatego też Abraham jest ojcem wiary w judaizmie i chrześcijaństwie. Ojcem, to znaczy postacią wzorcową. Semici widzieli swój klan w figurze swego ojca Izraela. Wiara Abrahama na skutek tego, że uwierzył w słowo Boga, zmieniła jego życie w drogę. Życie nabrało sensu. Stało się życiem, w którym się zmienia horyzont. Ale na tej drodze wiara Abrahama jest poddana próbom. Abraham uczy się wiary. Oto najpierw Bóg

po przekazaniu Abrahamowi obietnicy przez długie lata milczy. Abraham nie ma żadnych spotkań z Bogiem, które by go ożywiły. Musi wtedy iść mocą tego, co przeżył kiedyś. Mijają lata.

Abraham jest nazywany „ojcem wszystkich wierzących”. Nie tylko chrześcijanie i żydzi, ale także muzułmanie czczą go jako patriarchę, właśnie ojca wierzących. Jaka więc była jego wiara? Na pewno nie polegała tylko na tym, że Abraham wierzył w istnienie Boga. O tym, że istnieje Bóg albo bogowie, wiedzieli wszyscy w starożytności. Tu nie trzeba było żadnej wiary. Wszystkie kultury świata jako oczywiste przyjmowały istnienie czegoś, często kogoś, poza tym, co widzialne i namacalne. Człowiek od zarania swych dziejów jest religijny. Ateizm, czyli stwierdzenie, że cały świat ogranicza się do tego, co namacalne i daje się zbadać metodami nauk ścisłych, pojawiał się marginalnie, np. u niektórych filozofów greckich, ale jako zjawisko jest czymś bardzo niedawnym w historii kultury. A więc to nie wiara w istnienie Boga wyróżniała Abrahama. Również nie monoteizm wyróżniał jego wiarę. Co prawda rozpowszechnione było przekonanie o tym, że istnieje wielu bogów, ale fakt, że ktoś czcił tylko jednego nie był aż tak niezwykły. Podobnie rzecz się miała z przeświadczeniem, że bogowie ingerują w życie ludzkie oraz, w związku z tym, że należy im się kult, oddawanie czci. Wszechobecny był lęk przed siłami boskimi i wynikające z niego ofiary: chciano przebłagać bogów, aby nie robili ludziom krzywdy, ale pomagali ich czcicielom. Te ofiary bywały okrutne. Najważniejsze z nich musiały być krwawe. Wierzone, że tylko krew, a więc dar życia, ma moc przebłagania sił boskich. Gdy więc Abraham oddawał cześć swojemu Bogu, nie wyróżniał się od swojego świata, gdyż tam wszyscy byli religijni. Czym się zatem wyróżniał? Abraham potrafił uwierzyć Bogu, którego nie znał

⁵ Por. E. Kryściak, *Powołanie w świetle Biblii*, Kraków 1997, s. 16.

⁶ Por. M. Włosiński, *Biblia w formacji człowieka*, „Zeszyty Formacji Katechetów” nr 2 (2007), s. 10-14.

i często nie rozumiał. Najpierw zawie-
rzył Bogu w młodości, gdy usłyszał głos
wzywający go, aby opuścił ziemię znaną,
dom swego ojca, i udał się do ziemi, którą
Bóg mu wskaże. Nie wiedział Abraham,
dokąd będzie wędrował wraz z całym
swoim rodem. Potem była próba wier-
ności. Życie biegło zwyczajnie. Zgodnie
ze zwyczajami tamtego czasu ród wędro-
wał w poszukiwaniu lepszych pastwisk,
czasem prowadził walki. Błogosławił
Bóg Abrahamowi, losy plemienia ukła-
dały się pomyślnie, ale brakowało tego
jednego – najważniejszego – potomka,
który odziedziczy i przedłuży ród. Jeżeli
nie było pierworodnego, cała słodycz
błogosławieństwa traciła smak. Miał
wtedy Abraham chwile słabości, usi-
łował rozwiązać problem po swojemu,
ale Bóg uznał jego wytrwałość. Narodził
się Izaak, dziecko obietnicy. Wreszcie
przyszła próba ostatnia, najcięższa. Zno-
wu przemawia Bóg do Abrahama i każe
mu poświęcić w ofierze Izaaka. Ofiary z
ludzi, także z synów pierworodnych, nie
były wtedy niczym niezwykłym, a więc
Abraham miał powody, aby uznać, że
żądanie jest nieodwołalne. Jednak i takie
okrutne żądanie nie zerwało więzi ufności
Abrahama wobec Boga. To było posłu-
szeństwo bezwarunkowe, ale posłuszeń-
stwo oparte na bezgranicznym zaufaniu,
nie na strachu, a już zupełnie nie na
jakiejś kalkulacji. Obyczaje składania bós-
twom ofiar, nawet bezlitośnie okrutnych,
jak z synów pierworodnych, wynikały
z lęku przed siłą bóstw, które mogły
pokażać. U Abrahama nie ma lęku, on
nie boi się żadnej kary za odmowę po-
słuszeństwa. Jeżeli gotów jest poświęcić
wszystko, to tylko dlatego, że wierzy
swojemu Bogu ponad wszystko, ponad
swoje rozumienie. Sceny przedstawia-
jące Abrahama wędrującego trzy dni na
górze Moria, następnie układającego stos
ofiarny i podnoszącego rękę na jedyne

syna są jednymi z najbardziej porusza-
jących serce. Były one malowane przez
najlepszych artystów, stały się inspiracją
poetów i pisarzy. Nic w tym dziwnego.
Dzisiaj poruszają tak samo i ciągle sta-
wiają pytanie: a jaka jest moja wiara w
Boga? Czy jest w niej choćby odrobina
Abrahamowego zaufania?

3. Wiara warunkiem działania Boga w człowieku

Abraham jest typem takiej wiary,
o którą chodzi Bogu. Wiara bowiem jest
niezbędnym warunkiem działania Boga
w człowieku, a Bogu zależy na osobistym
szczęściu każdego. Tym szczęściem dla
człowieka ma być sam Bóg w sercu czło-
wieka. Człowiek szczęśliwy i zadowolony,
będzie uwielbiał Boga. Biblia uczy
wielbić i dziękować Bogu za wszystko.
Odpowiedzią człowieka na Boży plan
zbawienia jest wiara; ale to dopiero po-
czątek, ludzka wiara bowiem, podobnie
jak Abrahama, musi rosnąć, rozwijać się.
W szkole wiary ważne jest, by znalazła
się ona w otoczeniu czynników powodu-
jących jej wzrost. Trzeba tu zauważyć,
że Biblia inaczej rozumie słowo, nie jako
nośnik ludzkich myśli, lecz jako fakt, wy-
darzenie. Dlatego hebrajskie wyrażenie
dabar oznacza po pierwsze: wydarzenie,
fakt, rzecz, coś. Dopiero wtórnie oznacza
dźwięk – słowo. Te dwa znaczenia słowa
są ze sobą spokrewnione. Hebrajskie da-
bar zawiera te dwa znaczenia jako jeden
aspekt tej samej rzeczy. Księga Syracha
powstała w semickim kręgu myśli, a Se-
mici przeżywali słowo w wymiarze faktu,
wydarzenia. Dzisiejsze przeznaczenie
słowa jest podstawowe. Semickie poję-
cie słowa wnika w człowieka, przynosząc
mu życie i miłość. Izrael był ludem nie-
wolników zagubiony w straszliwej niewoli
egipskiej i tam zwrócił się do niego Bóg,
i zawołał: Izraelu, usłyszałem twój krzyk,
dostrzegłem jak cierpisz. To dało Izraelo-

⁷ Por. M. Włosiński, *Etyczne wartości Biblii źródłem przepowiadania*, „Zeszyty Formacji Katechetów” nr 1 (2008), s. 26-32.

wi życie i nadzieję. To słowo powiększane w historii przez ciągle nowe fakty, co raz to nowe treści pozwoliło mu utrzymać się w tej roli w planie zbawienia, którą mu Bóg wyznaczył do pewnego czasu.⁷

Jeżeli słowo w poczuciu semickim oznacza fakt, wydarzenie, to powiedzenie, że Bóg objawił się w swoim słowie oznacza przede wszystkim, że objawił siebie w historii, w faktach, wydarzeniach. To jest język, którym Bóg przemówił do człowieka, to jest miejsce, które wybrał, by się dokonało Jego objawienie. Jest to ważne dlatego, że działalność biblijna rodzi się właśnie stąd, że człowiek odkrywa działanie Boga w historii swego życia. Oznacza to, że trzeba się uczyć poznawać Boga w historii, nie zaś w systemach filozoficznych, jakie ludzie sobie tworzą. Bóg objawił się najpierw poprzez łańcuch wydarzeń, faktów; to one były słowem Bożym, a słowo wysłannika było rzeczą wtórną. Wysłannik Boży interpretował fakty wieloznaczne same w sobie. Mogą one mieć rozmaite znaczenie, mogą być tak czy inaczej rozumiane. Żeby były zrozumiane we właściwym świetle Bóg posyła kogoś, kto tłumaczy sens i znaczenie tych faktów historii.

Abraham miał na swej drodze odejścia, robił po swojemu. Miał widzenia, którymi Bóg go utwierdzał. On się doczekał spełnienia obietnicy. Dziś katechizowany człowiek też dostrzega, że w nim się coś zmienia. Cieszy się widząc, że historia Abrahama w nim się powtarza. Po pewnym czasie odkrywa, że o wiele łatwiej odnajduje te podobieństwa. Historia w ogóle Starego Testamentu była katechumenatem, który Bóg robił z Izraelem. Dlatego Kościół adeptom od chrztu dawał katechezę w 3/4 opartą o Stary Testament, bo uważał, że prowadząc do Chrystusa najlepiej będzie powtórzyć pedagogię Boga. Te katechezy i dziś mogą dawać dużo światła i radości. Ten nurt godny jest specjalnej uwagi i opracowania z historii pierwszych wieków Kościoła. Im bliższy jest Bóg, tym bardziej się objawia i tym ostrzej w Jego świetle widać

najmniejszy kurz, jaki jest w człowieku. Staje się on taki nieznośny, że rodzi się pragnienie, aby i od niego Bóg uwolnił człowieka. Bóg katechizuje każdego człowieka w sposób niewidzialny faktami jego życia. Łaska Boża zawsze działa w kierunku tego centrum, nigdy odśrodkowo.

4. Człowiek przymierza

Abraham jest człowiekiem przymierza. Bóg zawiera z Abrahamem przymierze. W Księdze Rodzaju są dwa opisy zawarcia przymierza Boga z Abrahamem. Pierwszy opis zwraca główną uwagę na obrzęd zawarcia przymierza: „potem zaś rzekł do niego: Ja jestem Jahwe, którym cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby ci dać ten oto kraj na własność” (Rdz 15,7-18). Opis drugi kładzie nacisk na zobowiązanie płynące z przymierza, którym jest obżęcie wszystkich potomków płci męskiej, dziś nadal przestrzegane w tamtejszych religiach (por. Rdz 17,1-14). Abraham po przybyciu do Kanaanu otrzymuje polecenie, aby wybrał trzyletnią jałowicę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a nadto ptaki. Zwierzęta przerąbał i przerąbane części ułożył naprzeciw siebie. Nawiązuje to do obrzędu, związanego z zawieraniem przymierza. Przy tej okazji zabijano zwierzęta na ofiarę, a między przerąbanymi połowami zwierząt przechodzili kontrahenci. Obrzęd ten symbolizował rodzące się między nimi pokrewieństwo. Znalazłszy się w środku zwierząt byli jakby złączeni ich krwią. Równocześnie wypowiadano przekleństwa, które miały spaść na tego, kto odważyłby się złamać przymierze. Przejście pomiędzy połowami zwierząt rodziło zobowiązanie. W wypadku Abrahama między połowami zwierząt przechodzi dym i ogień niby gorejąca pochodnia. Są to symbole obecności Boga. Bóg zobowiązuje się wypełnić daną obietnicę, uczyni liczny potomstwo Abrahama i da mu na własność ten kraj. Biblia podaje, że Abram uwierzył i Jahwe poczytał mu to za zasługę (por. Rdz 15,6). Przymierze, obietnica

i wiara charakteryzują Abrahama.

Warto zauważyć radykalną niepowtarzalność Bożego wezwania, jakie przyszło Abrahamowi realizować. Powołanie Abrahama było zupełnie wyjątkowe. Pan Bóg uczynił Abrahama założycielem swojego ludu. Z tego powodu Bóg oczekiwał od niego, że w postawie zawierzenia będzie trwał przez całe lata. On to wbrew nadziei uwierzył nadziei (por. Rz 4,18-21). Istotnym jest, że dokładnie na miejscu ofiary Abrahama, na górze Moria, miała w przyszłości stanąć świątynia jerozolimska. Mówi o tym w II Księdze Kronik (3,1). Jeśli pamiętać, że ta niegdyś jedyna w świecie świątynia Boga była obrazem i zapowiedzią Kościoła, góra Moria spontanicznie przywodzi na myśl górę Kalwarii. Tym jednak różnią się te dwie ofiary na tych dwóch górach, że na górze Kalwarii „nawet Jezusa nie oszczędzono” (Rz 8,32), natomiast Izaak zszedł z góry Moria zdrowy i cały.

Abraham jest typem wiary, o którą biblijnie chodzi Bogu. Pragnie Bóg widzieć ludzi zadowolonych z życia. Biblia nazywa lud wybrany Ludem Błogosławieństwa. Abraham otrzymał obietnicę i w nią uwierzył (por. Rz 4): on to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: takie będzie twoje potomstwo. I nie zachwiał się w wierze. Wzmocnił się w wierze. Postawił na Boga, oparł się o Niego, przekroczył samego siebie, wyszedł z siebie i zawierzył Bogu: „wiem, że Twoje słowo jest większe ode mnie, spełnię warunek: zostawiam wszystko i wychodzę”. Abraham uwierzył i ruszył w drogę. Abraham miał na tej drodze swoje odejścia, robił czasem po swojemu.

5. Etyka patriarchów

W księgach Biblii, wśród wielu różnorodnych treści teologicznych, rozeznąć

można łatwo niezwykle szerokie przesłanie etyczne. To bardzo znaczący przykład, właśnie w tych płaszczyznach praktycznych wyrazów chrześcijaństwa, które ma swe aplikacje i zobowiązania życiowe oraz w zakresie codziennych postaw, jak w odniesieniu do Abrahama i w ogóle do każdego człowieka. Historia biblijna w ścisłym sensie zaczyna się od Abrahama. Jest to postać historyczna, człowiek z krwi kości, przywoływany z bogatej historii patriarchalnej.⁸

Biblia podkreśla, że Abraham otrzymał obietnice mesjańskie w nagrodę za wiarę i posłuszeństwo Bożym rozkazom (por. Rdz 12,3;18,18;22,18). W treści otrzymanej obietnicy jest zapowiedź, iż wszystkie narody dostąpią dóbr duchowych od jego potomstwa. Biblia nadaje jemu tytuł proroka (por. Rdz 20,7). Jego religijną rolę zawsze doceniali Izraelici, czego najwymowniejszym dowodem może być ustęp zamieszczony w „Pochwale Ojców” (Ekl. 44, 20-24). W Nowym Testamencie często pada zachęta do naśladowania jego uczynków (por. J 8,39) jako bohatera wiary (por. Hbr 11). Za fakty trzeba uznać wybitną religijność Abrahama, pozostającego w serdecznej więzi z Bogiem, oraz powołanie go przez Boga do specjalnej misji (por. Rdz 12,3). Abraham był błogosławieństwem dla ludów ziemi przez to, że stał się praojcem Izraela, dla którego otrzymał Boże obietnice (por. Wj 2,24; Pwt 1,8). Ze względu na nie cieszył się u potomnych wielką czcią (por. Syr 44,19-23). Biblia podkreśla niezwykle zaufanie Abrahama względem Boga. Został nazwany „ojcem wszystkich wierzących” (Rz 4,11), bo ufnie dał się prowadzić objawiającemu się mu Panu; dzięki temu z pozycji politeisty, jakim był w młodości (por. Joz 24, 2; Jdt 5,6-9), wszedł na drogę „pokolenia szukających Boga” (Ps 24,6). To dążenie do poznania pełnej prawdy o Bogu i świecie, wzbogacane stopniowo objawieniem Bożym, miało doprowadzić dalsze gene-

⁸ Por. W. J. Harrington, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1982, s. 57-63.

⁹ Por. Z. Pawlak, *Katolicyzm A-Z*, Łódź 1989, s. 11.

racje potomków Abrahama do czystego monoteizmu.⁹ Relacje o epoce patriarchów są historyczne, bo podają wiernie elementy zasadnicze. Są to relacje rodzinne, które nie biorą pod uwagę wydarzeń politycznych (por. Rdz 14). Jest historią wybitnie religijną, gdyż nie tylko widzi we wszystkim Boską Opatrzność, lecz także przedstawia i wyjaśnia wypadki w świetle religii dla wykazania dokładnej określonej tezy: jeden, jedyny Bóg wybrał jeden lud, aby zamieszkał w jednym kraju Kanaanie. Stąd obietnice Boże i związki patriarchów z ziemią kananejską.¹⁰ Wiedli oni tryb życia półkoczowniczy, co odpowiada historii Palestyny i przyległych krajów, znanej z archeologii.¹¹ Wędrowali oni z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pastwisk, nawet aż do Egiptu w czasach posuchy, po części jako wiodących osiadły tryb życia, gdyż przebywali przez długie okresy w Sychem, Hebronie – Mambre, Beerszeba i Betel. Jako koczownicy mieli żywe poczucie związków rodzinnych czy plemiennych, a stąd zbiorowej odpowiedzialności oraz konieczności zachowania czystości rasy. Poza tym ich zwyczaje prawne i społeczne odpowiadają prawnym i społecznym zwyczajom tego samego okresu na całym Wschodzie. Ich wędrowną przywiodła nową ludność do Palestyny w pierwszych wiekach drugiego tysiąclecia przed Chr. Przyjmuje się datę ok. 1850 r. przed Chr. jako termin przybycia Abrahama do Kanaanu. Egzegeza biblijna stwierdza, że najstarsze relacje biblijne na ten temat powstały w 13 w. przed Chr. w czasach Mojżesza. Między wydarzeniami a ich spisaniem upłynął okres 6 wieków. W sprawach wiarygodności przekazu trzeba uwzględnić rolę ustnej tradycji, która przekazała relacje o Abrahamie. Pomocą przychodzi objawienie Boże, które otrzymał Abraham, nadało ono tej tradycji głębokiej powagi i religijnego charakteru, co z kolei warunkowało jej stałość. Nie można też pominąć

czynnika wybitnej pamięci ludzi świata starożytnego. Przykładem są Ateńczycy, którzy recytowali z pamięci całą Iliadę i Odyseję. Arabowie dość często cały Koran, Orygenes całą Biblię. Religijna księga indyjska Rig-Weda licząca 1028 hymnów po 10 wierszy każdy, przez długi okres była przekazywana ustnie. Żydzi mieli oficjalnych recytatorów, co zresztą nie było wykluczone także u innych narodów, którzy byli urzędowymi stróżami tradycji religijnych i narodowych. Ich zadaniem było strzec dokładnie otrzymanego przekazu i następnie podawać do innym. Istotna też jest szczególna opatrzność Boża nad wybranym narodem, z którym Bóg wiązał szczególne plany zbawienia ludzkości. Obok tradycji istotnym jest istnienie przekazów pisanych. Abraham pochodził ze środowiska mezopotamskiego, gdzie na długie wieki przed Abrahamem znane było pismo. Już Sumerowie w III tysiącleciu przed Chr. znali pismo. Hammurabi, który żył nieco później niż Abraham, skodyfikował już na piśmie prawo, opierając się z kolei na dokumentach pisanych. Na pewno pisał prawnuk Abrahama Józef Egipski, wielkorządca Egiptu, jego synowie Efraim i Manasses. Niniejsze źródła i inne kolejne badania naukowe w sumie dają wystarczającą gwarancję wiarygodności relacji biblijnych. Bogaty materiał archeologiczny pomaga rozwikłać niejedną trudność i usunąć wątpliwości. William Foxwell Albright uzasadnia w oparciu o bogate wykopaliska archeologiczne, że środkowa epoka brązu (2100 -1600 przed Chr.) odpowiada biblijnej epoce patriarchów. Cenne są także w tej sprawie odkrycia Andre Parrot'a w Mari nad środkowym Eufratem. Opublikowane tabliczki z Mari, zapisane pismem klinowym, oświetlają wszystkie zagadnienia tego okresu. Kolejno publikowane przyczyniają się do lepszego zrozumienia okresu patriarchy Abrahama i jego następców. Na znalezionych 25 000 tabliczkach widnieją

¹⁰ Por. W. J. Harrington, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1982, s. 63.

¹¹ Por. J. Bright, *A History of Israel*, Philadelphia, Westminster Press, 1959, s. 85.

m.in. imiona, jak: Faleg, Sarug, Nachor, Tare i Haran. Piękna zbieżność, bo te same imiona wymienia Ks. Rodzaju 10. Tabliczki z Mari wymieniają także znane z Biblii nazwy miast, np. Harran i Nahor. O takich brzmieniach są miasta i jednocześnie są to imiona własne. Tabliczki z Mari pochodzą z okresu życia Abrahama. Dzięki zdobyciom archeologii i etnologii można stwierdzić, że Abraham nie jest odosobnioną postacią. Jest dzieckiem swego wieku, porusza się po tym samym terenie, odwiedza te same miasta a szczególnie Harran i Nachor; praktykuje te same zwyczaje, co jemu współcześni.

Biblia nazywa Abrahama ojcem wierzących, ponieważ uwierzył on w obietnice Boże, sprzeczne na pozór z normalnym biegiem rzeczy; uwierzył, że stanie się ojcem liczego narodu, choć on i jego żona byli już starzy; gotów był złożyć ofiarę z życia swego syna Izaaka, wierząc, iż Bóg może ożywić umarłych (por. Rz 4, 17). Postawa Abrahama uprzedzającą potwierdziła słowa: „wiera, która nie wyrażałaby się w uczynkach miłości bliźniego, byłaby martwa (Jk 2), byłaby kłamstwem (1 J)”.¹² Abraham jest bohaterem nadziei. On zawierzył Bogu od początku, miał nadzieję wbrew nadziei. Przez to stał się ojcem wszystkich ufających Bogu. Jest on modelem nowej ekonomii zbawienia, w której decydującym wkładem człowieka do zbawienia jest wiara¹³. Abraham stał się prekursorem chrześcijaństwa. Podstawą i fundamentem wiary jest uznanie prawdy, że Bóg jest Stwórcą i Dawcą życia.

W ramach tej historii spotyka się sceny, które budzą sprzeciw ze strony moralnej. Razi np. wielożeństwo, kłamliwy wybieg Abrahama, gdy ten dla ratowania życia, oddaje Sarę, jako swoją siostrę, na dwór faraona. Trzeba zauważyć, że Księga Rodzaju przedstawia historię konkretnej rodziny, którą należy rozpa-

trywać na tle środowiska. Moralność tych ludzi była w znacznej mierze określona przez obyczaje tamtych czasów. Patriarchowie nie zostali przedstawieni jako ideały moralne, ale jako ludzie z krwi i kości. Z jednej strony znamionuje ich dążenie do Boga i pod tym względem są przykładem, jak Abraham jest wzorem wszystkich wierzących. Z drugiej jednak strony są oni uwarunkowani sytuacją życiową i obyczajową. Bóg objawiał swoje prawo stopniowo. Przykazania otrzymał Mojżesz, prorocy nawoływali do oczyszczania serca i intencji, a dopiero Jezus w Kazaniu na górze ukazał horyzonty moralnej doskonałości. Nie można od patriarchów żądać wypełnienia ideału, jaki został przedstawiony o wiele później. Biblia nie usprawiedliwia złego postępowania patriarchów, ale je przedstawia, gdyż nie tworzy sztucznych opowiadań, tylko opisuje konkretne życie. Jej zasługą jest, że w tym konkretnym życiu, odszukuje Boga, który mimo słabości i błędów ludzkich potrafi zrealizować swój zbawczy plan. Ludzka niegodność nie przeszkadza Bożej dobroci. Jest to ważne religijne pokrzepienie, jakie wypływa z lektury historii patriarchów.

Czego ludzi judaizmu, chrześcijaństwa i islamu oraz innych uczy postawa Abrahama? Przede wszystkim tego, że nie można uwierzyć Bogu, poprzestając na samych wymaganiach, jakie On stawia. Często wydają się one pozbawione logicznych podstaw, jak to miało miejsce w jego sytuacji. Droga wiary to często droga paradoksów. I aby wejść na tę drogę, trzeba zobaczyć Tego, który stawia wymagania, a nie same żądania, jakie płyną z Jego strony. Kto widzi same tylko wymagania nigdy nie przeżyje przygody i radości na drodze zawierzenia. Wiara nie jest czymś, co można posiadać na własność, zamknąć na klucz i cieszyć się jej posiadaniem. Wiara zawsze połączona jest z drogą od siebie ku Bogu,

¹² Z. Pawlak, *Katolicyzm A-Z*, Łódź 1989, s. 387.

¹³ Por. J. Pytel, *Pozbierajcie pozostałe okruszyny. Komentarze biblijne*, Poznań 1974, s. 477.

¹⁴ Por. E. Kryściak, *Powołanie w świetle Biblii*, Kraków 1997, s. 18-19.

¹⁵ Por. M. Włosiński, *Pismo Święte i jego wpływ na kulturę*, w: *Studia Włocławskie*, Włocławskie Wydaw-

od pokładania nadziei we własnych siłach, zdolnościach, ku temu, czym obdarza Bóg. Trzecią prawdą, jaką ukazuje nam Abraham jest to, że ten, kto wyrusza drogą wiary musi być przygotowany na próbę. Każdy ma swego umiłowanego Izaaka, swój najcenniejszy skarb w dłoniach i przyjdzie czas w wędrówce wiary, kiedy Bóg zażąda także takiej ofiary. Zażąda nie dlatego, by człowieka pozbawić radości, skarbu, szczęścia, ale dlatego, by go napęlić, napęlić jego ręce tak, jak napęlił ręce Abrahama. Ten etyczny wymiar zawierzenia Abrahama i jego trwania w zawierzeniu jest ciągle aktualny.¹⁴ Wiadomo, do czego może doprowadzić etyka nie oparta o wiarę i uczynki wypływające nie z wiary? Tylko do samouwielbienia. Tą metodą nie dojdzie się do przyjęcia miłości. Potrzeba wiary Abrahama, oparcia się o obietnice Boże, a Pan będzie wierny!

Etyka patriarchów, jakkolwiek byli ułomnymi ludźmi swoich czasów, jest szlachetna i zmierza do wiernego pełnienia rozkazów Boga (przygotowanie do nadania Przykazań) oraz nacechowana jest życzliwością dla ludzi (jak gościnność).¹⁵ Nic dziwnego, że jakiś nieodparty urok wieje z opowiadania o tych patriarchalnych czasach i relacjach, jakas zarazem zachęta do prostoty życia i do szczerej, uszczęśliwiającej pobożności. Archeologia potwierdza starożytność tradycji o protoplastach Izraela.¹⁶ Nie ulega też wątpliwości, że obraz życia ówczesnych mieszkańców Palestyny i Syrii, jakie pozwalają nakreślić dane pozabiblijne historii starożytnej¹⁷, odpowiada w pełni danym biblijnym o życiu patriarchów, z różnicą, że patriarchowie przewyższają ludy sąsiednie wyznawaną

przez siebie religią, zorientowaną mono-teistycznie. Zabytki przeszłości wydobyte łopatą archeologów w wyniku prac wykopaliskowych, ukazują współczesnemu człowiekowi historię i wzajemne oddziaływanie zróżnicowanych kultur na terenie starożytnej Palestyny. Łopata archeologa odsłania coraz to nowe budowle z czasów rzymskich i z okresów późniejszych, a dzieje ich dopowiadają inskrypcje, assuaria i znaleziska numizmatyczne. Przypomina to zbawienne słowa Jezusa: „zaprawdę powiadam wam, jeśli ci (ludzie) umilkną, kamienie wołać będą” (Łk 19,40).¹⁸

6. Aktualność wskazań metodycznych

Aby osądzić mocno w historii postać Abrahama, wskazane jest wytworzenie jasnego wyobrażenia o jego ojczyźnie i wędrówkach, do czego mogą posłużyć mapy biblijne i szkice. Zamyśl zbawczy Boga łączy się z określonymi ludźmi, z określonymi krainami i miejscowościami. Podstawowy rytm historii Abrahama można ująć w proste słowa: „Bóg rzekł a Abraham odpowiedział”. Zdanie się Boga na człowieka i człowieka na Boga jest wewnętrznym zwornikiem, który łączy wszystkie teksty.¹⁹ Helmut Thielicke słusznie zauważa, że wolność bez norm jest samowolą, normy bez wolności są dyktaturą.

Na przykładzie wiary i posłuszeństwa Abrahama podkreślone jest znaczenie intencji ofiary. Ważne jest nie to, co zostaje ofiarowane, lecz z jaką intencją zostaje ofiarowane. W rozmowie z ojcem nie tylko Izaak doznawał od Abrahama pokrzepienia; zapewne

nictwo Diecezjalne, Włocławek 2003, t. 6, s. 431-436.

¹⁶ Por. M. Peter, *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, Poznań 1978, s. 31.

¹⁷ Por. m.in. korespondencja z El-Amarna, teksty z Mari, Ras – Szamra (Ugarit), Nuzi

¹⁸ Por. *Archeologia Palestyny*, Poznań 1969, s. 803.

¹⁹ Por. A. Läpple, *Od księgi Rodzaju do Ewangelii*, Kraków 1977, s. 180.

²⁰ Por. *Encyklopedia Katolicka*, Wyd. KUL, Lublin 1973, t. I, s. 22-23

także i syn dodawał ojcu odwagi i ufności w Bogu. Obaj w głębokim milczeniu byli w pełni gotowi poddać się niezbadanemu Boskiemu zrządzeniu. W pismach Ojców Kościoła, w literaturze średniowiecza i już w malarstwie katakumbowym i rzeźbie sarkofagowej ofiara Izaaka jest przedstawiona jako typ śmierci krzyżowej Chrystusa i jako symbol wybawienia przez Boga.

Obietnice dane Abrahamowi zaczęły się realizować jeszcze za życia patriarchy. Podkreśla się zdobycie przez Abrahama prawa własności ziemi Kanaan z tytułu kupna grobowca rodzinnego (por. Rdz 23,3-18). Obietnica liczego potomstwa stała się faktem (por. Rdz 17,23; 25,1-6). Błogosławieństwo wyraziło się także w pomyślności Abrahama i całej jego rodziny (por. Rdz 12,20; 14,16; 24,1; 25,8). Inne części Biblii również chwałą wielkość Abrahama. Mówi się o nim jako o depozytariuszu obietnic Bożych (por. Rdz 26,3; 28,4; Wj 6,8; Ez 33,24); nazywa się go sługą Boga (por. Wj 32,13; Pwt 9,27; Ps 104,42), przyjacielem Boga (por. Iz 1,8); uważa się go za ojca Izraela i za wzór wierności Bogu (por. Syr 44,19-21; 1Mch 2,52)²⁰.

7. Zaszyfrowany język liczb

Dzieje patriarchów ukazują początki wielu narodów, z którymi Izrael współistniał pokojowo i z którymi musiał prowadzić walki. Dzieje wybrania i obietnicy otrzymują dzięki temu szeroką perspektywę. W opowiadaniach o patriarchach są ślady wydarzeń zanotowane w ludzkiej pamięci. Należy tu przytoczyć historię zburzenia miast Sodomy i Gomory. W Sodomie mieszkał bratanek Abrahama, Lot. Opowiadanie o kataklizmie niszczącym wspomniane miasta, zaczerpnięte zostało z ludzkich wspo-

mnień. Nie wnikając w to zagadnienie, trzeba zauważyć, że w Piśmie Świętym wzmianka o kataklizmie została wykorzystana dla przedstawienia myśli zbawczej. Kataklizm jest karą za wielkie grzechy, jakie popełniano w tych miastach. Równocześnie wspaniała scena przetargu Abrahama z Bogiem o liczbę sprawiedliwych, która wystarczy dla uratowania miasta (por. Rdz 18,22-33), ukazuje Bożą sprawiedliwość i Boże miłosierdzie. Jest to także pouczenie, jak ważną rolę w odwróceniu kary Bożej sprawiedliwości spełniają nawet nieliczni ludzie sprawiedliwi. Jeśliby w Sodomie znalazło się dziesięciu sprawiedliwych, miasto zostałoby uratowane. Jednak nawet tylu się nie znalazło. Opowiadanie o Sodomie i Gomorze jest mistrzowsko wykorzystaną treścią wspomnień przechowywanych w ludzkiej pamięci, historia patriarchów korzysta także z innych zapożyczeń. Przykładem może być zaszyfrowany język liczb, stosowany szeroko na Wschodzie, stanowiący jeszcze niewyjaśnioną zagadkę. Takim szyfrem, który według ówczesnych pojęć miał ja-kieś, dziś nie znane znaczenie, są lata życia Abrahama, Izaaka i Jakuba. Nie należy ich brać ściśle, jak wiele innych danych liczbowych Pisma Świętego, są pewnym szyfrem. Poznaje się je po szczególnym układzie, który poniżej przedstawia się za A. Läpple²¹.

Abraham żył 175 lat = 7 x 5 x 5

Izaak żył 180 lat = 5 x 6 x 6

Jakub żył 147 lat = 3 x 7 x 7

Ten zestaw liczb nie może być przypadkowy. Czynniki 7, 5 i 3 stanowią ciąg zstępujący, a czynniki 5, 6 i 7 wstępujący. Charakterystyczne są również sumy liczb: 7+5+5, 5+6+6 oraz 3+7+7. Są one sobie równe i wynoszą 17.

W świetle naukowych badań A. Parrot'a, Albright'a i Thomsona teksty biblijne

²¹ Por. T. Łopaszko, *Największy kataklizm w dziejach ludzkości*, Lublin 1996; A. i E. Tollmannowie, *A jednak był potop. Od mitu do historycznej prawdy*, przełożyli E. i J. Kaźmierczakowie, Warszawa 1999; I. Wilson, *Przed potopem. Nauka potwierdza prawdziwość biblijnego kataklizmu*, przekład M. Wójtowicz, Warszawa 2002.

nabierają mocy przekonywującej. Często archeologowie w poszukiwaniu starożytnych miast idą z Biblią w rękę, bo ona jest często znaczącą pomocą. Znanie jest powiedzenie archeologów, że archeolog badając kulturę człowieka starożytnego Wschodu w jednym ręku trzyma łopatę a w drugim Biblię, która go naprowadza na poszczególne obiekty archeologiczne. Wchodząc więc w treść księgi Ro-

dzaju okiem smakosza literatury, wytrawnego językoznawcy i biblisty, łatwo się zauważa, że Abraham to postać bardzo realna, która pragnęła szczęścia i miała swoje wady, obawy, troski i niepokoje. Biblia realnie przybliżyła postać Abrahama, jako bardzo podobnego w jego wielkości i w jego słabości. Słusznie zauważają ludzie pióra, że Abraham jest dziś aktualny, bo czcił tego samego Boga, co dzisiejszy

Ks. prof. dr hab. Marian Włosiński – pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Pedagogiki i Nauk o Zdrowiu Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Wrocławku.

ks. Marek Jagodziński

Demokratyczne perspektywy Kościoła jako komunii

Przeważający współcześnie polityczno-społeczny porządek zachodniego świata wydaje się jednoznacznie wskazywać na demokrację jako na relatywnie najlepszy i najpowszechniej akceptowany z dotychczas znanych systemów organizacji życia społecznego. Podnoszą się głosy wzywające do demokratyzacji Kościoła, niektórzy teologowie nawet udowadniają, że jeszcze nigdy Kościół nie miał takiej szansy urzeczywistnienia swojej istoty, jak właśnie w tej epoce demokracji.¹ Ponieważ Kościół jest tajemnicą, do której należy także wymiar społeczny jego istnienia, w oczywisty sposób nasuwają się pytania o odniesienia jego struktur do struktur współczesnego świata – z naciskiem na pytanie o ich relację do demokracji. Nie chodzi tu oczywiście

o problem dopasowania się lub niedopasowania się do świata, nie chodzi także o ewentualną aprobatę lub dezaprobatę wobec demokracji, lecz o rzeczowe omówienie hierarchiczności i kolegialności jako istotnych rysów Kościoła pojmowanego jako komunii – w perspektywie ważnego dla dzisiejszych ludzi myślenia o demokratycznym porządku życia i świata.

Myśl o Kościele jako komunii pojawia się tu dlatego, że elementy konstytutywne dla struktury Kościoła, pojętego jako sakrament Komunii Boga, odnoszą go do Trójcy Świętej, a ze współgrania odniesień poszczególnych Osób Bożych i najwyższej pod względem teologicznym ich rangi wyrasta systematyczna jedność i całość Kościoła.² Jedność kolegialnego

¹ Por. J. Ratzinger, *Demokratyzacja Kościoła?*, w: tenże – H. Maier, *Demokracja w Kościele. Możliwości i ograniczenia*, Kraków 2005, 7n.

² Por. B. Nitsche, *Die Analogie zwischen dem trinitarischen Gottesbild und der communialen Struktur von Kirche. Desiderat eines Forschungsprogrammes zur Communio-Ekklesiology*, w: B.J. Hilberath (Hrsg.), *Communio – Ideal oder Zerrbild von Kommunikation?*, Freiburg-Basel-Wien 1999, 81-114; K. Wojtkiewicz, *Trójca Święta jako zasada życia chrześcijańskiego. Teologiczno-krytyczne studium trynitologii Gisberta Greshake'a*, Szczecin 2005, 293-315.